

Jan Sobiech <https://orcid.org/0000-0002-7242-9530>
Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury
e-mail: jasobiech@gmail.com

Francja i Wielka Brytania a powstanie styczniowe

France and Great Britain towards the January Uprising

Abstrakt

Artykuł dotyczy polityki głównych mocarstw europejskich: Wielkiej Brytanii i Francji wobec powstania styczniowego. Tekst nosi charakter syntezy, mającej na celu przybliżenie meandrów polityki dyplomatycznej prowadzonej na arenie europejskiej wobec tzw. kwestii polskiej, która wyszła niejako na światło dzienne podczas kolejnego powstania. Artykuł pokazuje, jak najważniejsze państwa europejskie traktowały dążenia narodowowyzwoleńcze Polaków i wykorzystywały ten temat dla celów swojej polityki wewnętrznej, co było szczególnie widoczne w przypadku społeczeństw już częściowo zdemokratyzowanych, czyli Wielkiej Brytanii i Francji.

Abstract

The article deals with the policy of the major European powers: Great Britain and France, in relation to the January Uprising. The text is a synthesis, which is intended to bring closer the meanderings of the diplomatic policy pursued in the European arena towards the so-called Polish issue, which came to light, as it were, on another insurrection. The article shows how the most important European states treated the Poles national liberation aspirations and played up the subject for the use of their domestic policy, which was particularly evident in the case of societies that were already partially democratized, namely the British and French.

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe, Wielka Brytania, Francja, opinia publiczna, polityka, dyplomacja

Keywords: the January Uprising, Great Britain, France, public opinion, policy, diplomacy

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie międzynarodowego aspektu powstania styczniowego (1863-1864), zwłaszcza z perspektywy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii (Wielkiej Brytanii) oraz II Cesarstwa Francuskiego (Francji). W tym kontekście ukazane zostaną zarówno działalność dyplomacji obu mocarstw europejskich, jak i nastawienie poszczególnych grup społecznych w tych państwach wobec insurekcji. Celem artykułu jest bowiem zbadanie i ukazanie nie tylko polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii oraz Francji wobec powstania styczniowego czy też Rosji, ale także umieszczenie jej w szerszym ogólnoeuropejskim kontekście, mając na względzie ład, który od kongresu wiedeńskiego lat 1814-1815 ulegał już daleko idącym przeobrażeniom. Na marginesie ukazany zostanie także stosunek innych państw europejskich do polskiej insurekcji, w tym m.in. Austrii, Prus, Państwa Kościelnego czy Włoch.

Drugim celem, stanowiącym swoistą funkcję poprzedniego, jest ukazanie stosunku społeczeństw obu demokratyzujących się państw do tzw. sprawy polskiej. Hipotezą badawczą artykułu, skorelowaną z powyższymi celami, jest bowiem założenie, że zarówno brytyjska, jak i francuska opinia publiczna miały niewielki wpływ na działalność dyplomacji obu mocarstw – a jeśli była ona wyrażana przez niższe warstwy społeczne, tym to oddziaływanie było mniejsze.

Polityka mocarstw przed wybuchem powstania

Sytuacja polityczna w Europie zmieniła się w istotny sposób po wojnie krymskiej, w której połączone siły francusko-brytyjskie wsparły osłabioną Turcję w obronie przed Rosją. Konflikt ten stanowił prawdopodobnie najpoważniejszy wyłom w polityce europejskiej od czasów postanowień kongresu wiedeńskiego lat 1814-1815, którego jednym z istotniejszych założeń było utrzymywanie równowagi sił na kontynencie. Najważniejszą przeszkodą w utrzymaniu owego balansu były dążenia emancypacyjne zniewolonych narodów, które chciały utworzyć własne państwa. W 1830 r. udało się to Belgii, w tym czasie też niepodległość wywalczyła Grecja, uniezależniając się od Turcji. Stało się to inspiracją dla innych ruchów narodowowyzwoleńczych, czego najlepszym przykładem stała się Wiosna Ludów 1848 r.

Z kolei pod koniec lat 50-tych nasiliły się tendencje zjednoczeniowe na Półwyspie Apenińskim. Hrabia Camillo di Cavour, premier Królestwa Sardynii, które obejmowało swoim zasięgiem również Sabaudię i Piemont, dążył do zjednoczenia Włoch. W pierwszym rządzie na drodze stała Austria, która kontrolowała północną część Italii. Na pomoc przyszła Francja, której władca, cesarz Napoleon III, chciał obalić postanowienia ładu wiedeńskiego, upatrując w tym korzyści dla swojego kraju. Po przegranej przez Austriaków wojnie francusko-austriackiej 1859 r. cesarz Franciszek Józef, 11 lipca 1859 r. w Villafranca, podpisał rozejm i zrzekł się Lombardii, która jeszcze w tym samym roku ostatecznie została przyznana Piemontowi. Otworzyło to drogę do dalszego jednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela II z dynastii sabaudzkiej¹.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że z inicjatywy francuskiego cesarza we wrześniu 1859 r. powstał artykuł w paryskim *Le Correspondant*, który stał na stanowisku, że niepodległość innego kraju europejskiego, Polski, stanowi gwarancję powszechnego pokoju i równowagi europejskiej².

Polacy odegrali dużą rolę w następnej fazie jednoczenia państwa włoskiego, uczestnicząc w maju 1860 r. w wyprawie „tysiąca czerwonych koszul” Giuseppe Garibaldiego na Sycylię i Neapol. Wzięło w niej udział wielu polskich oficerów, w tym m.in. Marian Langiewicz, późniejszy dyktator powstania styczniowego, jak i Julian Konstanty Ordon, o którego reducie pisał Adam Mickiewicz. Polacy zaskarbili sobie duże poparcie u Garibaldiego, który później przez cały rok 1863 wzywał narody europejskie do przyjscia z pomocą Polakom. We Włoszech doprowadził swoją agitacją do udziału w powstaniu styczniowym włoskiego kontyngentu pod dowództwem płk. Francesca Nulla, którego kilku uczestników zginęło, inni natomiast zostali zesłani na Syberię. Kazimierz Wolski, jeden z uczestników walk o Palermo, pisał m.in.: *Onegdaj byłem u Garibaldiego, bardzo mile mię przyjął i mówił, że po sprawie włoskiej, polska podniesioną być musi, że dla niego sprawa wolności jest jedynym obowiązkiem*³. Z drugiej jednak strony okazywało się, że Garibaldi nie utożsamiał się tak ze sprawą polską, jak mogłoby się wydawać, poza symboliczną w gruncie rzeczy pomocą. Powstanie styczniowe postrzegał on bowiem jako zryw katolickiej szlachty, której działalności wcale nie aprobował⁴.

¹ M. Babnis, *Polska nad Sekwaną albo powstanie styczniowe w oczach Francuzów*, Gdańsk 2003, s. 88-89.

² „Wiadomości Polskie” z 17 września 1859 r., s. 168.

³ Cyt. za: „Przegląd Rzeczy Polskich” z 15 lipca 1860 r., s. 29.

⁴ T. Wituch, *Garibaldi*, Warszawa 1983, s. 256.

Warto nadmienić, że lata 60-te XIX w. były dla Stolicy Apostolskiej okresem stopniowej likwidacji Państwa Kościelnego, które ostatecznie zostało wymazane w mapy Europy w 1870 r. Klęska Austrii w wojnie z Francją w 1859 r., prowadząca do zjednoczenia Włoch, odbyła się bowiem w dużym stopniu kosztem Państwa Kościelnego. W związku z powyższym papież Pius IX (1846-1878) traktował zarówno Francję, jak i włoski ruch zjednoczeniowy jako wroga, a na wszelkie ruchy niepodległościowe patrzył niechętnie⁵.

W marcu i kwietniu 1861 r. miały miejsce liczne demonstracje i manifestacje w Warszawie, które w brutalny sposób były tłumione przez Rosjan. Napoleon III miał zdystansowane stanowisko wobec Polaków, gdyż nie chciał pogarszać relacji z Rosją, a ponadto był zaangażowany w konflikt meksykański. Francuska opinia publiczna sympatyzowała jednak z uciemiężonym narodem polskim. Francuzi uważali, że brutalne represje wojsk rosyjskich powinny zachwiać francusko-rosyjskie relacje, jeżeli Francja chce uchodzić z *wyzwolicielem ujarzmionych narodów*⁶. Pośród licznych głosów współczucia i oburzenia w szyderczy sposób wypowiadał się o wydarzeniach warszawskich znany teoretyk socjalizmu Joseph Proudhon. Uważał on, że zamiast walczyć o wskrzeszenie Polski, wolałby słyszeć o przywróceniu Saksonii Widukinda, królestwa Austrazji lub królestwa Wizygotów. Swoje teorie zamieścił on w książce *Wojna i pokój*, która została wydana w grudniu 1861 r., więc już po wprowadzeniu stanu wojennego na terenach Królestwa Polskiego⁷.

Wielka Brytania prezentowała zgola inne podejście wobec sprawy polskiej. W kwietniu 1861 r., minister spraw zagranicznych lord John Russel pisał do brytyjskiego ambasadora w Petersburgu Francisca Napiera: *Spodziewam się, że Polska otrzyma instytucje narodowe, łącznie ze zgromadzeniem reprezentantów. Ale nie życzę sobie żadnego innego króla, jak Aleksandra II. Jeśli odda Polsce konstytucję zabraną w r. 1832, będę zupełnie zadowolony*⁸.

Ogólnie rzecz biorąc po 1815 r. Wielka Brytania prowadziła politykę równowagi i w jej interesie nie leżała rewizja postanowień kongresu wiedeńskiego. Problem zamieszek, do których doszło w Warszawie wiosną 1861 r., wiązał się

⁵ Podczas powstania styczniowego papież przyjął postawę wymijającą, gdyż z jednej strony krytykował polityczny aspekt insurekcji jako uderzający w podwaliny kongresu wiedeńskiego z 1815 r., z drugiej natomiast potępiał Rosję jako prześladowcę wiary katolickiej i w tym aspekcie przyznawał Polakom prawo do powstania; K. Lis, *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846-1878)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, t. 8, z. 1, s. 10.

⁶ M. Babnis, op. cit., s. 93.

⁷ A. Ciołkosz, *Karol Marks a powstanie styczniowe*, „Teki Historyczne” 1962/63, t. 12, s. 47.

⁸ H. Wereszycki, *Anglia a Polska w latach 1860-1865*, Lwów 1934, s. 339.

z kwestią wypełniania przez Rosję postanowień z 1815 r. Brytyjska polityka zagraniczna kierowała się w dużej mierze pragmatyzmem i stawiała w pierwszym rzędzie na żywotne interesy państwa, które można określić mianem „kupieckie”. Kwestia polska nie odgrywała dużej roli w funkcjonowaniu brytyjskiej dyplomacji. Niektórzy politycy, jak np. lord Carnarvon, późniejszy Sekretarz Kolonii, uważali, że Polacy nie byli zdolni do stworzenia własnego państwa, niedojrzali jeszcze do niepodległości, a sprawy polskiej nie należy rozpatrywać, kierując się współczuciem⁹.

Reakcja na wybuch powstania

Wybuch powstania styczniowego zaskoczył zachodnie mocarstwa europejskie. Spodziewano się raczej wybuchu kolejnego konfliktu na Bałkanach, w którym Francuzi próbowaliby pohamować agresywne zapędy Rosjan, samym przy tym starając się powstrzymać od wojny. Z geopolitycznego punktu widzenia Wielka Brytania powitała wystąpienie Polaków ze sporym entuzjazmem, gdyż oznaczało to, że Cesarstwo Rosyjskie będzie zmuszone zająć się tłumieniem zrywu, porzucając przy tym rejon Bałkanów¹⁰. Premier brytyjski Henry John Palmerston stwierdził w rozmowie z rosyjskim ambasadorem z 25 stycznia 1863 r., że powstanie w Polsce jest sprawiedliwą karą za przygotowania Rosjan do wywołania rewolt w państwach naddunajskich, w Serbii i Bośni¹¹.

Dzień później w podobnym tonie wypowiadała się *Morning Post*, uważana za prasowy organ brytyjskiego szefa rządu. Według niej Rosja powinna raczej pilnować swoich własnych ziem niż przygotowywać powstanie przeciwko tureckiemu sułtanowi. Dla autora tekstu oczywistym było, że polskie powstanie zostanie utopione we krwi, ale wina stoi po stronie cara i jego „obłudnej” polityki wobec Polaków. Redaktor stwierdzał, że pomimo prognozowanej klęski zrywu Polska w końcu odzyska niepodległość, tak jak zrobiły to Włochy. Jeżeli car chce tego uniknąć, to powinien ofiarować Polakom liberalną konstytucję, co mogłoby zapoczątkować odwilż w samej Rosji. Konkludował, że dzięki tym posunięciom Europa będzie spokojna, gdyż despotyzm rosyjski stanowi niebezpieczeństwo dla kontynentu¹².

⁹ W. Jasiakiewicz, *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiętników, publicystyki i prasy*, Toruń 2001, s. 29-30.

¹⁰ M. Babnis, op. cit., s. 101.

¹¹ S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych sojuszach Francji w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1955/56, t. 7, s. 88.

¹² H. Wereszycki, op. cit., s. 45.

Początkowo *The Times* podchodził sceptycznie do szans powodzenia powstania, jednak przyznał, iż wybuchło ono z powodu przymusowego zaciągu do carskiego wojska. Redaktorzy apelowali do sumienia i zdrowego rozsądku Aleksandra II, aby okazał łaskę powstańcom. *The Times* zauważyło, że insurekcja była spowodowana rzeczywistymi, nie zaś wymyślonymi okolicznościami faktycznymi i nie była inspirowana wewnętrzną czy też zagraniczną demagogią. W wydaniach z lutego 1863 r. dziennik uznawał wagę i zasięg powstania, jednak postawił linię pomiędzy obowiązkami brytyjskiej opinii publicznej a brytyjskiego rządu. Z jednej bowiem strony zachęcał obywateli i prasę do wyrażania sympatii wobec sprawy polskiej, z drugiej zaś napominał gabinet, aby nie stał się on rzecznikiem narodowego oburzenia czy rozdrażnienia, gdyż bardziej zdecydowane kroki groziły wojną nie tylko z Rosją, lecz także z Austrią oraz Prusami¹³.

Nie oznacza to jednak, że polityka brytyjska zmieniła się z chwilą wybuchu powstania. Wielka Brytania nadal przestrzegała zasady równowagi sił na kontynencie, polska rewolta natomiast mogła zachwiać tę i tak już mocno nadwątloną strukturę Europy. Czołowi politycy brytyjscy widzieli ponadto istotne podobieństwa Rosji i Wielkiej Brytanii względem kontrolowanych przez te państwa terytoriów. Podnosiły się wówczas głosy, że jakakolwiek ingerencja brytyjska w sprawy rosyjskie na temat Polski może doprowadzić do sytuacji, kiedy car wykorzysta sprawę Irlandii jako dogodną formę nacisku na brytyjski rząd. Dyplomacja Zjednoczonego Królestwa traktowała kwestię irlandzką jako swoją wewnętrzną domenę, dlatego też podobnie ustosunkowywała się do stosunków polsko-rosyjskich, nazywając nawet Polskę „Irlandią Rosji”¹⁴.

Wielka Brytania nie chciała dopuścić do sytuacji, w której, za sprawą wybuchu powstania styczniowego, Prusy zostałyby osłabione wskutek wojny, a także, gdy powstałby sojusz francusko-austriacki lub francusko-rosyjski¹⁵. Podejście królowej Wiktorii nie odbiegało od tych założeń. Potwierdzeniem tego był jej list wysłany do króla Belgii 24 lutego 1863 r., w którym pisała: *Ale Polska niepokoi mnie o wiele bardziej, ponieważ Francja chce wciągnąć nas do niebezpiecznej akcji, której rezultatem może być wojna nad Renem. Zapobiegnę temu wszelkimi dostępnymi mi środkami*¹⁶.

¹³ K.S. Pasieka, *The British Press and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1963, t. 42, nr 98, s. 17.

¹⁴ J.H., Harley, *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1937, t.16, nr 46, s. 36.

¹⁵ M. Handelsman, *Anglia – Polska 1814-1864*, Lwów 1917, s. 98.

¹⁶ Cyt. za: W. Jasiakiewicz, op. cit., s. 38.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na pewien trzeźwy osąd ze strony Brytyjczyków, którzy od początku nie ludzili się co do szans powodzenia polskiej insurekcji. Nie wynikał on jedynie z relacji zagranicznych dyplomatów, lecz także wyprawy w połowie 1863 r. na ziemie polskie redaktora prorządowego *Morning Post* Laurence'a Oliphanta. Dotarł on do Krakowa i Warszawy, a także wizytował oddział powstańczy. Nawiązał on również kontakt z przedstawicielami Centralnego Komitetu Narodowego. Jego relacja była jednak wyjątkowo krytyczna. Określił on powstanie jako niezorganizowane, któremu brakowało właściwego dowodzenia, natomiast Polaków określił jako męźnych, lecz jednocześnie rozpaczliwych i fanatycznych¹⁷.

Kwestie polityczne odgrywały ważną rolę w polityce brytyjskiej, ale nie mniej istotne były uwarunkowania natury ekonomicznej. Brytyjscy politycy nie mogli doszukać się żadnych korzyści na tej płaszczyźnie w przypadku interwencji na rzecz kwestii polskiej. Mieli na względzie fakt, że Rosja eksportowała do Wielkiej Brytanii płody rolne, które mogły wyżywić prawie 3 miliony Brytyjczyków¹⁸. Negatywnie wobec ewentualnej ingerencji brytyjskiej w sprawę rosyjskie opowiadały się także koła handlowe. Obawiały się one przede wszystkim kryzysu na rosyjskich rynkach papierów wartościowych i rynkach złota, co mogło doprowadzić do gwałtownej redukcji carskich pożyczek. Ponadto zazwyczaj wszelkie posunięcia, które mogły przyczynić się do wybuchu wojny, zwykle kończyły się paniką na giełdzie¹⁹. Z drugiej strony brytyjska finansjera starała się zrekompensować sobie straty przewidywane wybuchem konfliktu zbrojnego zyskiem z rosyjskich przygotowań do wojny. Najlepiej świadczy o tym porównanie danych ekonomicznych petersburskiego portu z 1862 i 1863 r. Obrót bawełną wzrósł wówczas z 1850 do 9330 ton, żelazem – z 2845 do 5875 ton, ołowiem – z 1300 do 4120 ton, papierami wartościowymi – z 812 do 4770 tys., a złotem i srebrem z 18,35 mln do 65,55 mln franków francuskich²⁰.

Zarówno w brytyjskich kręgach politycznych, jak i ekonomicznych nie istniały liczące się grupy interesu, które dążyłyby do otwartego konfliktu z Rosją, ponieważ nie widziały one w tym ani interesu państwa, ani przede wszystkim swojego własnego. Jediną grupą społeczną, która, w szczególności ze względów moralnych, domagała się bardziej zdecydowanych ruchów ze strony rządu

¹⁷ K.F. Vitzthum von Eckstadt, *St. Petersburg und London in den Jahren 1852-1864*, t. 2, Stuttgart 1886, s. 218.

¹⁸ S. Bóbr-Tylingo, *Międzynarodowe koła finansowe wobec powstania styczniowego*, „Teki Historyczne” 1956/1957, t. 8, s. 89.

¹⁹ *Ibidem*, s. 82-85.

²⁰ *Ibidem*, s. 86.

brytyjskiego, byli robotnicy, jednak ich pozycja była zdecydowanie za słaba, żeby mogli odegrać jakąkolwiek rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii²¹.

We Francji dało się zauważyć duży rozdźwięk pomiędzy rządem a większością francuskiej opinii publicznej w reakcjach na wybuch powstania. Sam Napoleon III wstrzymywał się z oficjalnymi wypowiedziami na ten temat, gdyż mogły one położyć kres i tak już kruchym relacjom z Rosją. Francja potrzebowała wówczas względnego spokoju, gdyż była właśnie w trakcie wyprawy meksykańskiej²². Prorządowe gazety *Constitutionel*, *La France* i *Le Pays* potępiły polskie powstanie, uznając je za spisek międzynarodowych rewolucjonistów i przejaw niewdzięczności wobec dobrych zamiarów cara. Tak naprawdę dzienniki te wyrażały zaoczne, niewypowiedziane stanowisko francuskiego cesarza²³. Większość innych gazet odnosiła się do kwestii polskiej pozytywnie. Jedną z nich była *L'Opinion Nationale*, na łamach której A. Bonneau pisał 28 stycznia 1863 r.: *Niezależnie od tego, czy powstanie zakończy się zwycięstwem, czy znów zostanie stłumione, sprawa polska pozostaje sprawą najstuszniejszą i zasługującą na najwyższe uczucia sympatii z naszej strony. Jeśli o nas chodzi, wierzymy głęboko w zmartwychwstanie narodu polskiej i przy każdej nadarzającej się okazji wotać będziemy: Niech żyje Polska!*²⁴

Również *Le Siècle*, będący wyrazicielem opinii opozycji republikańskiej, popierał powstanie: *Polska dalej leży od Francji niż Włochy, ale i na nią przyjdzie kolej; podobnie jak Austrii i Rosji przyjdzie odpokutować za zbrodnie ucisku*²⁵.

Co do poparcia polskiego powstania nie mieli wątpliwości francuscy studenci. Na jednym z wykładów w Sorbonie 5 lutego 1863 r., podczas tłumaczenia *Eneidy* Wergiliusza, rozległy się krzyki „Vive la Pologne” i grupa studencka zorganizowała pochód do Hotelu Lambert w geście solidarności z walczącymi Polakami. Tam jednak rozpendziła ich policja, aresztując niektórych uczestników manifestacji²⁶. Tego samego dnia w czasie posiedzenia Ciała Ustawodawczego republikanin Julius Favre postulował rozpoczęcie debaty w kwestii polskiej oraz czynne wsparcie powstania przez Francję. W odpowiedzi na to, minister stanu Auguste Billault, podkreślając przy tym sympatię swego kraju

²¹ H. Wereszycki, op. cit., s. 87.

²² M. Babnis, op. cit., s. 102-103.

²³ I. Koberdowa, *Powstanie styczniowe 1863 r.*, Warszawa 1959, s. 473.

²⁴ Cyt. za: ibidem, s. 471-472.

²⁵ Cyt. za: ibidem, s. 472.

²⁶ M. Babnis, op. cit., s. 106.

do Polaków, wypowiedział się w ten sposób: *Panowie! Rząd nie uważa za rzecz stosowną wchodzić w dyskusję przedłożonej wam kwestii. Rząd cesarski zbyt jest roztropny, aby płótnymi słowy dawać zwodniczą podnieętą namiętnościom rewolucyjnym i zbyt jest zazdrosnym o swą i Francji godność, aby pozwalał iżby powtarzano [...] bezużyteczne słowa i daremne protestacje*²⁷.

Ponieważ do społeczeństwa francuskiego dochodziły ze strony prasy sprzeczne doniesienia na temat powstania, panowała silna dezorientacja, o czym donosił 22 lutego 1863 r. Richard Metternich, ambasador austriacki w Paryżu i syn osławionego dyplomaty Klemensa Metternicha²⁸.

Z pomocą powstaniu styczniowemu chcieli przyjść londyńscy demokraci, którzy zorganizowali wyprawę morską w celu dostarczenia insurgentom broni oraz ludzi. W nocy z 21 na 22 marca 1863 r. z londyńskiego portu wyruszył wynajęty parowiec „Ward Jackson”, mając na swym pokładzie 185 ochotników, 2 działa oraz 1 tys. karabinów. Przedsięwzięcie nie zakończyło się jednak sukcesem, albowiem miał o nim wiedzę carski wywiad, pod wpływem którego okręt został internowany w Malmö przez rząd szwedzki, a broń została zarekwirowana²⁹.

Dyplomatyczna zmiana frontu

Przełomowym wydarzeniem w polityce dyplomatycznej mocarstw europejskich stało się podpisanie w dniu 8 lutego 1863 r. tajnego układu rosyjsko-pruskiego, tzw. konwencji Alvenslebena. Porozumienie to zakładało pomoc Prus w zwalczeniu powstania styczniowego. Prusom nie na rękę była bowiem ewentualna odbudowa państwa polskiego. Dla pruskich elit rządzących oczywistym było, że po wywalczeniu niepodległości z rąk Rosjan Polacy mogą upomnieć się o tereny zabrane przez państwo pruskie. Zarówno Wielka Brytania, jak i Francja, a także Austria, uznały podpisanie tego dokumentu za naruszenie zasady równowagi w Europie, jak również umiędzynarodowienie kwestii polskiej, która do tego momentu traktowana była głównie jako wewnętrzna sprawa Cesarstwa Rosyjskiego³⁰.

Napoleon III znalazł się w tym momencie trudnej sytuacji. Z jednej strony nie mógł pozostać obojętny na jawne pogwałcenie przez Aleksandra II nie

²⁷ Cyt. za: S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, t. 1, cz. 1, Kraków 1894, s. 17-18.

²⁸ J. Feldman, *Mocarstwa wobec powstania styczniowego*, Kraków 1929, s. 6.

²⁹ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe 1863-1864*, [w:] *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 2000, s. 360.

³⁰ M. Babnis, op. cit., s. 108.

tylko traktatów wiedeńskich, lecz i bilateralnego przymierza francusko-rosyjskiego, które zakładało konsultowanie tego rodzaju decyzji z sojusznikiem. Z drugiej strony pragnął utrzymania dobrych stosunków z Rosją, gdyż obawiał się izolacji własnego kraju na arenie międzynarodowej. Musiał jednak dbać o prestiż Francji, dlatego też zdecydował się na rozwiązanie pośrednie i wymierzenie ofensywy dyplomatycznej przeciwko Prusom. Ambasador francuski w Berlinie ostrzegł 13 lutego 1863 r. pruskiego kanclerza Otto von Bismarcka, że w przypadku interwencji zbrojnej Prus przeciwko powstańcom jego państwo podejmie „odpowiednie kroki”. Nawet w przypadku zignorowania tych gróźb Francja nie zamierzała doprowadzić do otwartego konfliktu z państwem pruskim, nie mając poparcia Wielkiej Brytanii, której nie było w smak rozszerzenie hegemonii francuskiej w Europie³¹.

Richard Metternich, jako bystry ambasador, zauważył, że francuski cesarz ciągle widzi wschodnią granicę swojego państwa na Renie i będzie chciał zmaksymalizować korzyści z potencjalnego konfliktu, dążąc przy tym do jak najdłuższego trwania polskiego powstania³². Ponadto, w ironiczny sposób scharakteryzował zmianę polityki francuskiej wobec powstania styczniowego po ujawnieniu konwencji Alvenslebena: *Od stycznia 1859 r. nie widziano, by podobne hasło osiągnęło sukces tak kompletny. Cała sfora psów gończych rzuciła się na swą zdobycz z nieprawdopodobną chciwością i tak dożyliśmy dziś najpiękniejszych dni entuzjazmu polskiego*³³.

Napoleon III próbował w stosunku do Rosji łagodnej perswazji i 20 lutego 1863 r. zwrócił się do Aleksandra II o przywrócenie Polakom statusu Królestwa Polskiego, gwarantowanego przez traktaty wiedeńskie. Car po 8 dniach odpowiedział, że nie zamierza dyskutować o polskiej kwestii przed stłumieniem powstania, co oznaczało odmowę, ale z drugiej strony dawało francuskiemu cesarzowi większe pole do manewru³⁴. Działając równolegle, już 21 lutego władca Francji wystosował do Wielkiej Brytanii propozycję wspólnego wystąpienia dyplomatycznego przeciwko Prusom. Austria odmówiła przystąpienia do niej, natomiast ambasador brytyjski w Paryżu, lord Cowley, zauważył, że ewentualna konwencja powinna być raczej skierowana przeciwko Rosji jako głównej winowajczyni aktualnego stanu rzeczy³⁵.

³¹ J. Zdrada, *Sprawa polska w okresie powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990, s. 456.

³² J. Feldman, op. cit., s. 11.

³³ Cyt. za: Ibidem, s. 11.

³⁴ S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych*, s. 90.

³⁵ S. Koźmian, op. cit., s. 46.

Następnego dnia, 22 lutego, ambasador Metternich spotkał się z francuską cesarzową Eugenią, która przedstawiła mu bardzo śmiały, acz równie mocno fantastyczny plan przebudowy europejskiej sceny politycznej wskutek wybuchu polskiego powstania. Zakładał on m.in.: likwidację Cesarstwa Osmańskiego, wskrzeszenie Polski w granicach sprzed 1772 r., wynagrodzenie Austrii Dolnym Śląskiem oraz południowymi Niemcami, rekompensatę dla Prus w postaci Saksonii, Hanoweru oraz państweczek niemieckich na północ od Menu, upragnione oparcie granicy francuskiej na Renie oraz ewentualny podział Belgii przez Francję i Wielką Brytanię. Okazało się, że tak rewolucyjny pomysł nie był dziełem cesarzowej, lecz księcia Napoleona Hieronima Bonaparte, wnuka najmłodszego brata Napoleona I. Ów książę podobny memoriał przedstawił dzień wcześniej cesarzowi³⁶. I tak nie miał on szans powodzenia w realizacji, zwłaszcza przy sprzeciwie Austriaków i prawdopodobnie również Brytyjczyków.

Wielka Brytania, która odrzuciła pomysł francuskiej noty, chciała doprowadzić do wyraźnego opowiedzenia się Francji przeciwko Rosji i 2 marca wysłała notę do cara, domagając się amnestii dla powstańców i przywrócenia Królestwu Polskiemu autonomii z własnym sejmem i polską administracją w myśl postanowień konstytucyjnych z 1815 r.³⁷ Pierwszy postulat został zrealizowany przez Aleksandra II 13 kwietnia 1863 r. Francuzi, widząc zamiary Brytyjczyków, nie zamierzali przyłączać się do brytyjskiej inicjatywy; podobnie zrobili Austriacy³⁸.

W polityce francuskiej widać było wyraźne przeobrażenia w podejściu do powstania styczniowego, czego świadectwem stała się burzliwa debata zwolenników i przeciwników interwencji zbrojnej we francuskim Senacie w połowie marca 1863 r. Dobrze pokazuje to wypowiedź ministra Billaulta z 18 marca, utrzymana w zupełnie innym tonie niż ta z 5 lutego: *Rząd cesarski jest życzliwy sprawie polskiej, wolnej od wszelkiej przymieszki rewolucyjnej. Nie ma co do tego*

³⁶ J. Feldman, op. cit., s. 12.

³⁷ *Dlaczego Jego Cesarska Mość, którego życzliwość jest powszechnie i radośnie uznawana, nie miałby położyć natychmiastowego kresu temu krwawemu konfliktowi, ogłaszając miłosiernie natychmiastową i bezwarunkową amnestię dla swoich zrewoltowanych polskich poddanych, a jednocześnie ogłaszając swój zamiar zastąpienia bez przeszkód Królestwa Polskiego w posiadaniu politycznych i cywilnych przywilejów, które zostały mu przyznane przez Cesarza Aleksandra I, w wykonaniu postanowień Traktatu z 1815 roku? Gdyby tak się stało, Sejm Narodowy i administracja narodowa najprawdopodobniej zadowoliliby Polaków i usatysfakcjonowała opinię europejską* (Depesza J. Russela do F. Napiera z dnia 2 marca 1863 r.), [w:] *Confidential correspondence of the British government respecting the insurrection in Poland 1863*, red. T. Filipowicz, Paryż 1914, s. 103-105).

³⁸ S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych*, s. 90.

wątpliwości [...] *Nie idzie tu o opuszczenie Polski, lecz o dopomożenie jej na drodze polityki roztropnej i skutecznej [...] Chodzi o objawienie waszych sympatii dla Polski, zaznaczając zarazem bezwzględna ufność w zamiary cesarza*³⁹.

Równoległe pozytywnie do sprawy polskiej odnosił się paryski tygodnik *L'Illustration. Journal Universel*, który w marcu 1863 r. wysłał na ziemie polskie swojego korespondenta. Przekaz był wręcz hurraoptymistyczny, albowiem powstańcy mieli odnosić zwycięstwa niemal każdego dnia, w szeregach polskich panował entuzjazm, a ponadto do oddziałów powstańczych, od strony Prus i Austrii, nieprzerwanie napływali nowi ochotnicy, wśród których miało znajdować się wielu Francuzów⁴⁰.

W kwietniu 1863 r. nastąpiło apogeum napięcia międzynarodowego wokół kwestii powstania styczniowego. Wielka Brytania i Austria redagowały własne noty dyplomatyczne wobec Rosji, lecz najbardziej wojownicze nastroje panowały we Francji. Rosja również uległa psychozie wojny i 6 kwietnia postawiła swoją armię w gotowości bojowej⁴¹. Carski minister spraw zagranicznych Aleksander Gorczakow 17 kwietnia odebrał brytyjską, francuską i austriacką notę dyplomatyczną. Istotnym faktem było, że choć zostały one przysłane tego samego dnia, to nie zostały złożone wspólnie, tak więc wspólny front tych państw wobec Rosji mógł być tylko pozorny. Najśmielsze w treści, choć nie w formie, okazało się po raz kolejny wystąpienie francuskie, które wzbudziło ogromne emocje w całej Europie. Powszechnie zaczęto wierzyć w możliwość wybuchu wojny. Do państw, które poparły Francję, dołączyły: Włochy, Hiszpania, Portugalia, Turcja, Dania, Szwecja, Holandia i Rzym⁴². Z drugiej strony Władysław Czartoryski, przedstawiciel Rządu Narodowego w Paryżu, próbował dowiedzieć się od władz francuskich, na jaką pomoc powstanie może liczyć. Nie uzyskał on jednak wówczas żadnych konkretnych obietnic poza enigmatyczną zachętą dalszego trwania w oporze (*Durez!*)⁴³.

Napoleon III, podtrzymując bojowe nastroje, zapowiedział, że nie cofnie się przed wojną w celu odbudowania Polski. Rosja miałaby być wówczas zaatakowana od strony prowincji nadbałtyckich, a atak nie oszczędziłby również Prus,

³⁹ Cyt. za: S. Koźmian, op. cit., s. 85.

⁴⁰ P.P. Gach, *Powstanie styczniowe na łamach paryskiego tygodnika „L'Illustration. Journal Universel”*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, t. 10/1, nr 19, s. 30.

⁴¹ J. Zdrada, op. cit., s. 476.

⁴² S. Bóbr-Tylingo, *Ogólnoeuropejska interwencja dyplomatyczna w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1958, t. 9, s. 63-78.

⁴³ S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1987, t. 3, z. 49, s. 47.

gdyż Polacy musieli otrzymać Gdańsk i dostęp do Morza Bałtyckiego. Rozeszły się wieści, że przygotowywane jest wysłanie francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który miał działać równocześnie ze szwedzką dywersją w rosyjskiej Finlandii⁴⁴. Warto przy tym nadmienić, że już na początku 1863 r. król Szwecji i Norwegii Karol XV zaproponował Napoleonowi III zawarcie przymierza zaczepnego, którego celami miały być wyzwolenie Polski i Finlandii oraz neutralizacja rosyjskiej floty bałtyckiej. Szwedzi w tym celu mieli wesprzeć Francuzów 60-tysięczną armią. Rozmowy w tej sprawie toczyły się niemal do końca 1863 r.⁴⁵

W momencie, gdy oczekiwano odpowiedzi na złożone noty, na ziemiach polskich miał miejsce znamieny incydent. 450-osobowy oddział rosyjski został pokonany przez powstańców 26 kwietnia 1863 r. pod Nową Wsią i zepchnięty za granicę pruską. Rosjanie udali się w pełnym wyposażeniu do Inowrocławia, którego mieszkańcy otrzymali rozkaz zakwaterowania carskich żołnierzy. Co więcej, pruski generał Lewald zorganizował na cześć rosyjskich dowódców przyjęcie. Wydarzenie to zszokowało zachodnią opinię publiczną, ale i pokazało również, że konwencja Alvenslebena jest „w pełnej mocy”, jak to wprost określił ambasador francuski w Berlinie⁴⁶.

Na początku maja 1863 r. noty państw europejskich zostały odrzucone przez Rosję, choć w sposób bardzo umiarkowany, a wobec Francji nawet uprzejmy. Rosjanie nie czuli się przygotowani do ogólnoeuropejskiej wojny, ale nie zamierzali okazywać słabości w stosunkach międzynarodowych. Francuska stanowczość była mitygowana zarówno przez Brytyjczyków, którzy stali na stanowisku układów wiedeńskich z 1815 r., jak i Austriaków, którzy wykazywali nieufność wobec obu mocarstw zachodnich⁴⁷.

Brytyjski premier lord Palmerston zaproponował roczne zawieszenie broni na terenie Królestwa, co znalazło aprobatę u cesarza Napoleona III. Inicjatywa ta oznaczałaby tyle, że polscy powstańcy zostaliby uznani za stronę walczącą, natomiast Rząd Narodowy za ich legalne przedstawicielstwo. Palmerson poddał krytyce postępowanie Austrii, samemu już mniej ostrożnie opowiadając się po polskiej stronie. Uznał, że trwała obecność Rosji w Królestwie Kongresowym zagrażałaby równowadze europejskiej. Postanowienia kongresu wiedeńskiego w tej materii uznał za błąd, który mógł być naprawiony jedynie przez przywrócenie Kongresówce żywotności politycznej i autonomii administracyjnej.

⁴⁴ J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 307-308.

⁴⁵ S. Bóbr-Tylingo, *O niedoszłych*, s. 94.

⁴⁶ J. Feldman, *Bismarck*, s. 311.

⁴⁷ M. Babnis, op. cit., s. 117.

Stanowisko Wielkiej Brytanii stało się zatem dużo bardziej stanowcze niż poprzednio, zbliżając się do tego, jakie prezentowała Francja⁴⁸.

Austriacy najbardziej obawiali się konsekwencji pogorszenia sytuacji międzynarodowej i jak dotąd zachowywali względną bierność dyplomatyczną. Cesarstwo Austriackie nie poparło jednak brytyjskiej koncepcji, gdyż przypuszczało jej odrzucenie również przez stronę rosyjską, co mogłoby doprowadzić do europejskiej wojny i co za tym idzie – rozsadzenia wielonarodowościowej monarchii habsburskiej⁴⁹.

Sześć punktów Austrii – konsensus dyplomatyczny?

Mocarstwa europejskie przez cały czas od momentu wybuchu powstania miały sprzeczne interesy, dlatego też trudno było dojść do jakiegokolwiek porozumienia i stworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji. Minister Gorczakow poprzez gorączkowe zabiegi dyplomatyczne próbował zapobiec powstaniu koalicji antyrosyjskiej. Wielka Brytania, Francja i Austria doszły jednakże w końcu do pewnego konsensusu i po długich negocjacjach przyjęły austriacką propozycję jako podstawę żądań mocarstw, jakkolwiek dla rządów brytyjskiego i francuskiego było to niewystarczające. Sześć punktów Austrii zostało ujętych w następujący sposób:

1. Pełna amnestia dla powstańców;
2. Przedstawicielstwo narodowe z uprawnieniami zgodnie z konstytucją z 1815 r.;
3. Urzędy publiczne dla Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem administracji;
4. Całkowita wolność sumienia i brak szykan wobec wyznawców religii katolickiej;
5. Język polski jako urzędowy dla administracji, oświaty i prawodawstwa;
6. Prawne uregulowanie dotyczące odpowiedniego systemu poboru rekruta⁵⁰.

Warto nadmienić, że powyższe postulaty dawały Polakom dalece mniej swobód niż gwarantowała konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r., na której dotąd opierała się przede wszystkim Wielka Brytania. Dla powstańców nie były to wiadomości nastrojające pozytywnie. Napoleon III zapewnił jednak Polaków, że owe sześć punktów stanowi tylko punkt wyjścia do dalszych rozmów,

⁴⁸ J. Feldman, *Mocarstwa*, s. 29-30.

⁴⁹ M. Babnis, op. cit., s. 117-118.

⁵⁰ M. Babnis, op. cit., s. 118.

które prawdopodobnie będą prowadzone na kongresie⁵¹. 17 czerwca 1863 r. Austria, Francja i Wielka Brytania wysłały noty dyplomatyczne do Petersburga z żądaniem wypełnienia przez Rosję owych sześciu postulatów, choć nie były one nawet jednolicie zredagowane przez mocarstwa. Rządy brytyjski i francuski wnosiły ponadto o rosyjską zgodę na zwołanie konferencji państw-sygnatariuszy układów wiedeńskich z 1815 r. oraz zawieszenia broni. Austriacy domagali się spełnienia tylko tego drugiego postulatu i to w mniej stanowczej formie⁵².

Wysłaniu not towarzyszyła napięta atmosfera w całej Europie. Prasa francuska nie spuszczała z tonu i wiele dzienników otwarcie zachęcało do antyrosyjskiej interwencji. Jeszcze przed wysłaniem memorandumów, 9 czerwca 1863 r., *La Patrie* nawoływała do krucjaty, w której społeczeństwa wolnego Zachodu zmierzają się z barbarzyńskim Wschodem w obronie cywilizacji. Na łamach *Le Siècle* padały propozycje przeprowadzenia plebiscytu wśród francuskiego społeczeństwa, czy chce przywrócenia niepodległości Polski. Dziennik ten dostał zresztą za publikowanie tego rodzaju treści ostrzeżenie od władz Drugiego Cesarstwa⁵³. Z kolei w tym czasie *L'Opinion Nationale* pytała retorycznie: *Czy wybaczone by nam kiedykolwiek, nam, Francuzom, Anglikom, Austriakom, Włochom, Skandynawom, że mając w naszych koszarach dwa miliony żołnierzy i patrząc na to, na co patrzymy, zawahaliśmy się stanąć po stronie wolności przeciw tyranii, po stronie prawa przeciw brutalnej sile*⁵⁴.

Sprawa polska była bardzo popularna nie tylko wśród francuskich studentów, ale również i chłopstwa oraz średniej burżuazji. Napoleon III nie mógł nie liczyć się z tego rodzaju poparciem. Dalej powstawały broszury, które sympatyzowały z Polakami. W jednej z nich, *La Pologne et ses frontieres* markiza Emmanuela Noailles, otwarcie postulowano wskrzeszenie Polski. Autor tekstu wskazywał, że byłoby to nie tylko formą zadośćuczynienia za zbrodnię rozbiorów, lecz również politycznym interesem Francji, która od końca XVIII w. nie była w stanie wejść w przymierze z żadnym państwem w Europie⁵⁵.

Także brytyjska opinia publiczna w dużym stopniu opowiadała się za sprawą polską, a jej orędownikami byli zwłaszcza robotnicy. 4 marca 1863 r. odbyła

⁵¹ *Depesza księcia Władysława Czartoryskiego do Rządu Narodowego, Paryż 1863, [w:] Polska działalność dyplomatyczna w 1863–1864 r. Zbiór dokumentów, t. 2, red. A. Lewak, Warszawa 1963, s. 329.*

⁵² M. Babnis, op. cit., s. 118-119.

⁵³ I. Koberdowa, op. cit., s. 501.

⁵⁴ Cyt. za: Ibidem, s. 502.

⁵⁵ S. Bóbr-Tylingo, *Międzynarodowe*, s. 89-90.

się pierwsza poważniejsza demonstracja robotnicza w British Institution, podczas której przemawiało kilku parlamentarzystów, następnie natomiast wysłano do brytyjskiego premiera delegację, aby nalegała ona na przywrócenie państwa polskiego⁵⁶. 22 lipca 1863 r. wiec robotniczy w londyńskim Saint James Hall, wraz z kilkoma obecnymi tam posłami, uchwalił rezolucję popierającą niepodległość dla Polski. W wiecu wzięli udział także francuscy robotnicy. Uchwała ta 25 lipca została zaniesiona brytyjskiemu premierowi Henry'emu Palmerstonowi, który odmówił przyjęcia delegacji. Wydarzenie to stało się dla Karola Marksa punktem wyjścia do stworzenia w następnym roku w Londynie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, czyli tzw. Pierwszej Międzynarodówki⁵⁷. Ogółem w czasie sesji parlamentu brytyjskiego w 1863 r. do Izby Gmin wpłynęły 184 petycje opatrzone 19462 podpisami domagającymi się poparcia dla sprawy polskiej⁵⁸.

Inaczej jednak sytuacja wyglądała w wyższych warstwach społeczeństwa brytyjskiego, których opinia miała bezpośrednie przełożenie na gabinet oraz politykę zagraniczną Zjednoczonego Królestwa. Sceptycznie podchodzono do możliwości interwencji w sprawie polskiej. Powrót do granic z 1772 r. był uznawany za roszczenie nie tylko wygórowane, lecz także niepokojące. Robert Arthur Talbot Gascoyne-Cecil, jako jeden z najaktywniejszych brytyjskich polityków opozycyjnych, wyraził pogląd, iż szczytem aspiracji byłaby poprawa warunków funkcjonowania Polaków pod rosyjskimi rządami. Debata parlamentarna z 20 lipca 1863 r., aby uznać za niewiążące postanowienia traktatu wiedeńskiego, zakończyła się bez żadnej konkluzji⁵⁹.

W oczekiwaniu na rosyjską odpowiedź na wysłane depesze francuski minister spraw zagranicznych Edouard Drouyn de Lhys groził, że jeśli car odrzuci noty, Francja będzie zmuszona zmienić swoją politykę, jednakże Brytyjczycy nie dążyli do zbliżenia w sprawie ewentualnego wspólnego wystąpienia zbrojnego przeciwko Rosji. W depeszy lord Russel prezentował lordowi Cowleypowi stanowisko brytyjskiego rządu w tej kwestii: *Ludzilibyśmy rząd francuski, gdybyśmy mu pozwolili sądzić, iż w obecnym stanie rzeczy [...] rząd JK Mości mógłby przedsięwziąć jakąkolwiek inicjatywę wojenną lub znaleźć poparcie dla wojny w interesie Polski. Należy to stwierdzić bez względu na wielkie sympatie*

⁵⁶ R.F. Leslie, *Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe*, „Przegląd Historyczny” 1963, t. 54, z. 2, s. 218.

⁵⁷ S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, s. 59.

⁵⁸ R.F. Leslie, op. cit., s. 218.

⁵⁹ Ibidem, s. 219-220.

i zainteresowanie odczuwane dla Polski w Zjednoczonym Królestwie⁶⁰. Podobnie *The Times*, który uznał, że sformułowanie owych sześciu punktów było błędem, na które Rosja i tak się nie zgodzi, a jedyną zaletą tej formy protestu było zbliżenie Austrii z Francją oraz Wielką Brytanią⁶¹.

Minister Gorczakow szukał porozumienia z Austrią, zdając sobie sprawę ze słabości militarnej Rosji i próbował jednocześnie odwlec w czasie odpowiedź na noty, również ze względu na niedostateczne przygotowanie do obrony twierdz nadbałtyckich przez generała Edwarda Todleben. Rosyjski wicekanclerz starał się powrócić do formuły porozumienia państw rozbiorowych. Minister spraw zagranicznych Austrii, Johann Bernard von Rechberg, wyraził na to zgodę, którą niedługo potem cofnął. Było już jednak za późno, gdyż zaraz po austriackiej aprobacie Rosja powiadomiła o niej Prusy i odrzuciła wszystkie żądania mocarstw. W ten sposób Rosji udało odeprzeć się dyplomatyczną ofensywę mocarstw europejskich i nie doprowadzić do powstania agresywnej koalicji antyrosyjskiej⁶².

Porzucone nadzieje

Francja próbowała porozumieć się jeszcze z Prusami w sprawie powstania oraz ewentualnego ukształtowania państwa polskiego w oparciu o ziemie Królestwa Polskiego i Galicję. W zamian za to Austria miała uzyskać nabytki terytorialne w Niemczech i na Bałkanach. Propozycje te nie podobały się jednak kanclerzowi Bismarckowi, który uznał, że Polacy w końcu upomną się o obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego, natomiast względem Austrii Prusy nie mogą sobie pozwolić na uległość na obszarze państw niemieckich⁶³.

Prestiż Cesarstwa Francuskiego wymagał jednak, aby ustosunkować się do odpowiedzi Gorczakowa. Francja wraz z Wielką Brytanią i Austrią wysłały noty 19 sierpnia 1863 r. Wprawdzie wszystkie te państwa uznawały powstanie styczniowe jako ruch narodowy, ale nie stawiały żadnych nowych żądań. Mocarstwa uznawały tylko, że konsekwencje przedłużającego się zrywu spadną na Rosję. Dało się zauważyć, że owe wystąpienia dyplomatyczne miały przede wszystkim uspokoić opinie publiczne Wielkiej Brytanii i Francji⁶⁴.

⁶⁰ Cyt. za: H. Wereszycki, op. cit., s. 117-118.

⁶¹ K.S. Pasięka, op. cit., s. 21.

⁶² I. Koberdowa, *Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa 1962, s. 199-201.

⁶³ M. Babnis, op. cit., s. 123-124.

⁶⁴ J. Zdrada, op. cit., s. 488.

Napoleon III zaczął szukać porozumienia z Cesarstwem Rosyjskim, odsuwając na dalszy tor kwestię polską. Minister Drouyn de Lhuys nadał 29 sierpnia 1863 r. do swojego ambasadora w Petersburgu depezę, w której stwierdzał, że Francja wcale nie optuje za przywróceniem w Polsce stanu z 1815 r., lecz stoi na stanowisku rozwiązania sprawy polskiej „na zasadzie sprawiedliwości”. Wyraził również zadowolenie, że car nie wysłał na tereny Królestwa generała Murawio-wa. Warto jednak zaznaczyć, że w tym samym czasie rozprawiał on się brutalnie z powstaniem na obszarze Litwy, stąd też jego przydomek „wieszatiel”⁶⁵.

Wystąpienie francuskiego ministra nie zrobiło jednak na Rosji większego wrażenia. Z kolei car Aleksander II i tak już wcześniej planował zbliżenie z Prusami. Dlatego też, mając równocześnie pewność ze strony brytyjskiego ambasadora w Petersburgu lorda Napiera, że żadne z państw europejskich nie rozpocznie wojny o Polskę, minister Gorczakow 7 września 1863 r. odpisał na notę. Stwierdził w ironicznej i wyniosłej formie, że nie zamierza dalej rozprawić nad kwestią polską, gdyż Rosja uważa ją za swoją wewnętrzną sprawę i nie spełni żądań mocarstw. Równocześnie z Warszawy został odwołany wielki książę Konstanty. Oznaczało to koniec pozorowania liberalnego kursu Rosjan wobec powstania styczniowego⁶⁶.

Wskutek usilnych nalegań gen. Zamoyskiego, kierownika dyplomatycznej Agencji Angielskiej w Londynie, lord Napier 29 września 1863 r. wydał publiczne oświadczenie w Blairgowie, w którym stwierdził, że Rosja utraciła swoje prawa do Polski wskutek braku wypełnienia warunków kongresu wiedeńskiego i wezwał Francję oraz Austrię do poparcia tego stanowiska. Depesza ta jednak została cofnięta wskutek gróźb ze strony Prus⁶⁷.

Aby nie doprowadzić do kontynuacji sprawy polskiej z głównym udziałem Francji, Wielka Brytania 20 października 1863 r. wysłała depezę do Petersburga, w której wyraziła zadowolenia z życzliwości, jaką car obdarza Polaków. Widać więc istotne przeobrażenie, jakiego w toku ostatnich 10 miesięcy doznała brytyjska dyplomacja w kwestii Polski⁶⁸. Francuski cesarz rozumiał już, że jest w dyplomatycznym odwrocie. 5 listopada 1863 r., wygłaszając płomienną przemowę we francuskim parlamencie, zaproponował władcom europejskim zwołanie kongresu, który miałby zająć się najbardziej palącymi problemami kontynentu, w tym kwestią polską. Był to ostatni ważniejszy akord dyplomacji

⁶⁵ H. Wereszycki, op. cit., s. 158.

⁶⁶ J. Zdrada, op. cit., s. 489; M. Babnis, op. cit., s. 126.

⁶⁷ A. Sokołowski, *Dzieje powstania styczniowego 1863-1864*, Berlin-Wiedeń 1906, s. 296.

⁶⁸ H. Wereszycki, op. cit., s. 178.

francuskiej podczas powstania styczniowego. Zarówno Rosja, jak i Wielka Brytania oraz Austria odrzuciły propozycję kongresu⁶⁹.

Prusy podchwyciły jednak pomysł i kanclerz Bismarck 17 grudnia 1863 r. przedstawił Francji propozycję umieszczenia tematu Szlezewiku i Holsztynu w miejsce kwestii polskiej na ewentualnym kongresie, kusząc przy tym zawarciem sojuszu. Francuzi nie chcieli się na to zgodzić i zapewniali Prusaków, że ci nie tracą Poznania. Pruski kanclerz stwierdził, że prędzej zrezygnowałby ze swojego zachodniego pogranicza na Renie niż z Wielkiego Księstwa. Napoleon III łudził się przez kolejne 7 lat, aż do przegranej wojny 1870 r., że uda mu rozszerzyć swoje terytoria na wschód⁷⁰. Kończącym asumptem francuskiej polityki wobec powstania styczniowego były wnioski z posiedzenia francuskiego senatu, który obradował od 14 do 18 grudnia 1863 r. Stwierdzono wówczas, przy nielicznych zdaniach odrębnych, że *kwrew francuska należy jedynie do Francji*. Hasło to zostało rzucone już w czasie powstania listopadowego i ponownie oznaczało porzucenie sprawy polskiej⁷¹.

Gdy powstanie styczniowe dogasało, 18 kwietnia 1864 r. Władysław Czartoryski usłyszał na audiencji od cesarza Napoleona III: *Istotnie położenie jest niedobre, winienes prawdę wypowiedzieć Twoim ziomkom. Teraz nie ma żadnej nadziei i dla was [...] wszelka kwred nadal wylana byłaby daremna i bez skutku [...] Ależ zawsze tak nieszczęśliwie i nie w porę porywacie się do broni*⁷².

Zakończenie – międzynarodowe skutki powstania styczniowego

Polski zryw narodowościowy odegrał istotną rolę na europejskiej scenie politycznej. Przede wszystkim na kilkadziesiąt lat podważone zostały sojusze w trójkącie: Wielka Brytania, Francja, Rosja. Ponadto dezintegracji uległ również alians dwóch tych pierwszych państw i Austrii, których celem było wprowadzenie w życie postanowień traktatu paryskiego z 1856 r., kończącego wojnę krymską. Wskutek dyplomatycznej ofensywy państw zachodnich Cesarstwo Rosyjskie zaczęło szukać porozumienia z Prusami, które stawały się coraz większą potęgą. Rozpoczęła się przy tym również polityczna kariera kanclerza Bismarcka, który dał impuls do powolnego jednoczenia Niemiec. Z militarne punktu widzenia powstanie styczniowe zakończyło się porażką, ale pokazało również słabość armii rosyjskiej, która potrzebowała kilkunastu miesięcy, aby uporać się z powstańcami.

⁶⁹ S. Koźmian, op. cit., s. 232-233.

⁷⁰ J. Feldman, *Mocarstwa*, s. 45.

⁷¹ I. Koberdowa, *Powstanie styczniowe*, s. 511.

⁷² Cyt. za: W. Czartoryski, *Pamiętniki 1860-1864*, Warszawa 1960, s. 199-200.

Niewątpliwie istotnie pogorszyła się pozycja międzynarodowa oraz prestiż Francji. Mając na względzie ewolucję podejścia francuskiego do powstania, pokazało to w dosadny sposób labilność oraz niezdecydowanie w zakresie decyzyjności przez cały ten okres. Ciągłe oglądanie się na poparcie Wielkiej Brytanii i Austrii, a także oczekiwanie, iż to one przejmą inicjatywę postawienia sprawy polskiej na płaszczyźnie ewentualnej interwencji militarnej nie zbudowało silnej pozycji Francji w Europie. Rezultatem tego rodzaju polityki było trwałe unicestwienie, utrzymującego się jeszcze do początku 1863 r., zbliżenia francusko-rosyjskiego. Innym efektem była narastająca nieufność w stosunkach Francji z Austrią i Wielką Brytanią co do podporządkowania francuskiej dyplomacji przede wszystkim uzyskania koncesji terytorialnych w Nadrenii. Konsekwencją tej polityki było osamotnienie Francji na arenie międzynarodowej, co w istotny sposób zaważyło na jej losach podczas konfliktu z Prusami w latach 1870-1871⁷³.

Z drugiej jednak strony sprawa polska jako problem polityczny nie wróciła na arenę europejską aż do I wojny światowej. Rosjanie natomiast nie musieli więcej zajmować się tłumieniem polskich zrywów niepodległościowych, tworząc tzw. Przywiślański Kraj, *de facto* ostatecznie łamiąc postanowienia ładu wiedeńskiego. Zniknął w ten sposób środek nacisku mocarstw europejskich na Rosję. Wielkiej Brytanii udało się wprawdzie osłabić sojusz francusko-rosyjski, lecz w dalszej perspektywie nie potrafiła ona zapobiec ani wojnie prusko-duńskiej, ani prusko-francuskiej. W efekcie dyplomacja brytyjska nie obroniła swojej tradycyjnej polityki równowagi, pośrednio doprowadzając do powstania potężnego państwa niemieckiego, zjednoczonego przez Bismarcka. Z perspektywy czasu można zatem dojść do wniosku, że polityka mocarstw europejskich wobec powstania styczniowego, ze szczególnym uwzględnieniem przegranej Francji, ale też i Wielkiej Brytanii, nie sprzyjała ich żywotnym interesom⁷⁴.

Na zakończenie należy także odnieść się do hipotezy badawczej postawionej we wstępie. Mając na względzie powyższe ustalenia, należy stwierdzić, iż w przeważającej części została ona zweryfikowana pozytywnie. Opinia publiczna zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i Francji nie miała zasadniczego wpływu na kształtowanie się polityki zagranicznej obu mocarstw wobec powstania styczniowego, a im bardziej przedstawiciele niższych klas społecznych wypowiadali się czy to w ramach manifestacji, czy na łamach reprezentujących ich periody-

⁷³ Więcej na ten temat zob. R. Żurawski vel Grajewski, *Powstanie styczniowe jako czynnik w grze mocarstw europejskich*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, R. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017, s. 15-62.

⁷⁴ W. Jasiakiewicz, op. cit., s. 41-43.

ków, tym ich stanowisko było mniej brane pod uwagę. Racja stanu, zwłaszcza w przypadku brytyjskiej monarchii parlamentarnej, była wyrażana przede wszystkim przez klasy wyższe. Zależność tę należy skorelować także ze zjawiskiem demokratyzacji obu społeczeństw w 2. połowie XIX w. Niewątpliwie bowiem proces ten przebiegał szybciej w społeczeństwie francuskim, co sprawiało, że Napoleon III w pewnym stopniu musiał liczyć się z przychylną co do zasady opinią społeczeństwa wobec powstania styczniowego. Nie zmienia to jednak faktu, że względy geopolityczne i szeroko pojęty interes państwa (*raison d'État/the national interest*), wyrażane przez rządzące elity, zwyciężyły, czego efektem było faktyczne pogrzebanie sprawy polskiej na arenie europejskiej.

Bibliografia

Czasopisma

„Przegląd Rzeczy Polskich” z 15 lipca 1860 r.

„Wiadomości Polskie” z 17 września 1859 r.

Opracowania

Babnis M., *Polska nad Sekwaną albo powstanie styczniowe w oczach Francuzów*, Gdańsk 2003.

Bóbr-Tylingo S., *Międzynarodowe kółka finansowe wobec powstania styczniowego*, „Teki Historyczne” 1956/57, t. 8.

Bóbr-Tylingo S., *O niedoszłych sojuszach Francji w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1955/56, t. 7.

Bóbr-Tylingo S., *Ogólnoeuropejska interwencja dyplomatyczna w 1863 r.*, „Teki Historyczne” 1958, t. 9.

Ciołkosz A., *Karol Marks a powstanie styczniowe*, „Teki Historyczne” 1962/63, t. 12.

Czartoryski W., *Pamiętniki 1860-1864*, Warszawa 1960.

Depeza J. Russela do F. Napiera z dnia 2 marca 1863 r., [w:] *Confidential correspondence of the British government respecting the insurrection in Poland 1863*, red. T. Filipowicz, Paryż 1914.

Depeza księcia Władysława Czartoryskiego do Rządu Narodowego, Paryż 1863, [w:] *Polska działalność dyplomatyczna w 1863-1864 r. Zbiór dokumentów*, t. 2, red. A. Lewak, Warszawa 1963.

Feldman J., *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980.

Feldman J., *Mocarstwa wobec powstania styczniowego*, Kraków 1929.

Gach P.P., *Powstanie styczniowe na lamach paryskiego tygodnika „L'Illustration. Journal Universel”*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, t. 10/1, nr 19.

Handelsman M., *Anglia – Polska 1814-1864*, Lwów 1917.

Harley J.H., *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1937, t. 16, nr 46.

Jasiakiewicz W., *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiętników, publicystyki i prasy*, Toruń 2001.

Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1987, t. 3, z. 49.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe 1863-1864*, [w:] *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 2000.

Koberdowa I., *Powstanie styczniowe 1863 r.*, Warszawa 1959.

Koberdowa I., *Wielki Księżę Konstanty w Warszawie 1862-1863*, Warszawa 1962.

Koźmian S., *Rzecz o roku 1863*, t. 1, cz. 1, Kraków 1894.

Leslie R.F., *Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe*, „Przegląd Historyczny” 1963, t. 54, z. 2.

Lis K., *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846-1878)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, t. 8, z. 1.

Pasicka K.S., *The British Press and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” 1963, t. 42, nr 98.

Sokołowski A., *Dzieje powstania styczniowego 1863-1864*, Berlin-Wiedeń 1906.

Vitzthum von Eckstadt K.F., *St. Petersburg und London in den Jahren 1852-1864*, t. 2, Stuttgart 1886.

Wereszycki H., *Anglia a Polska w latach 1860-1865*, Lwów 1934.

Wituch T., *Garibaldi*, Warszawa 1983.

Zdrada J., *Sprawa polska w okresie powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990.

Żurawski vel Grajewski R., *Powstanie styczniowe jako czynnik w grze mocarstw europejskich*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, Żurawski vel Grajewski R., Kraków 2017.